

Sygn. akt III AUa 89/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Elżbieta Czaja
Sędziowie:	SA Bogdan Świerk (spr.) SA Elżbieta Gawda
Protokolant: st. prot. sądowy Krzysztof Wiater	

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2013 r. w Lublinie

sprawy M. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji wnioskodawcy M. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 19 listopada 2012 r. sygn. akt VII U 1103/12

oddala apelację.

III AUa 89/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 września 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. odmówił M. B. prawa do emerytury. Organ rentowy ustalił, że M. B. udowodnił okres ubezpieczenia wynoszący 23 lata 11 miesięcy i 8 dni okresów składkowych, 1 miesiąc 29 dni okresów nieskładkowych oraz 2 lata 3 miesiące i 29 dni czasu pracy w gospodarstwie rolnym, a w ramach okresów składkowych 3 lata 3 miesiące i 19 dni pracy górniczej. Do tak kwalifikowanego zatrudnienia organ rentowy nie zaliczył ubezpieczonemu pracy od dnia 1 sierpnia 1988 r. do dnia 30 czerwca 1991 r. na stanowisku sygnalisty ponieważ praca ta była wykonywana rotacyjnie na podszybiu i nadszybiu, a więc częściowo pod ziemią i częściowo na jej powierzchni.

W odwołaniu od tej decyzji, kwestionując jej prawidłowość ubezpieczony nie zgodził się z odmową zakwalifikowania jego zatrudnienia wykonywanego w okresie od dnia 1 sierpnia 1988 r. do dnia 30 czerwca 1991 r. jako pracy górniczej.

Po jego rozpoznaniu Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 19 listopada 2012 r. oddalił odwołanie M. B..

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na poniższych ustaleniach faktycznych oraz na ich ocenie prawnej: M. B. urodził się dnia (...). Z wnioskiem o emeryturę wystąpił do pozwanego organu rentowego w dniu 17 sierpnia 2011 r. Od dnia 6 lutego 1986 r. pozostawał on w zatrudnieniu w Kopalni (...) w B. (obecnie (...) S.A.) pracując w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku ślusarza maszyn i urządzeń górniczych. Swoją pracę świadczył zarówno pod ziemią (podszybiu) jak i na jej powierzchni (nadszybiu). Organizacja pracy była tak urządzona aby praca jednej osoby nie odbywała się stale pod ziemią lub nad ziemią ale aby oba te rodzaje pracy odbywały się naprzemiennie.

Z dniem 1 sierpnia 1988 r. M. B. powierzono obowiązki sygnalisty na podszybiu i na nadszybiu. Pracę tą wykonywał on dorywczo a podstawowym jego obowiązkiem były nadal prace ślusarskie wykonywane pod ziemią i na jej powierzchni. Od dnia 1 lipca 1991 r. do dnia 29 czerwca 1992 r. wykonywał on pracę robotnika pod ziemią. Z dniem 30 czerwca 1992 r. pracodawca rozwiązał z ubezpieczonym umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

Analizując materiał dowodowy zgromadzony w ten sprawie Sąd Okręgowy przyjął, że wnioskodawca w przedmiotowym okresie czasu - od dnia 1 sierpnia 1988 r. do dnia 30 czerwca 1991 r. – pracował jako ślusarz maszyn i urządzeń górniczych zarówno pod ziemią jak i na jej powierzchni, sporadycznie wykonując także obowiązki sygnalisty. Ustaleń powyższych sąd dokonał na podstawie dowodów z zeznań świadków; G. J., A. M. i J. Ł. oraz częściowo zeznań wnioskodawcy. Zeznania ubezpieczonego nie były konsekwentne bo wprawdzie utrzymywał, że był zatrudnionym pod ziemią ale jednocześnie przyznał też, że obowiązki pracownicze wykonywał także na powierzchni ziemi i to zarówno na stanowisku ślusarza jak i sygnalisty.

Zgodnie z przepisem art. 39 pkt.1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej podawanej jako ustawa o FUS) ubezpieczonemu urodzonemu przed dniem 1 stycznia 1949 r. który nie spełnia warunków do nabycia prawa do emerytury górniczej i który ma co najmniej 5-letni okres pracy górniczej wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, wiek emerytalny obniża się o 6 miesięcy za każdy rok takiej pracy, nie więcej jednak niż o 15 lat. Wnioskodawca nie spełnia tej przesłanki bo nie ma 5-letniego okresu pracy górniczej. W tej sytuacji skoro nie spełnił on warunków wymienionych w cytowanym wyżej przepisie to nie mógł nabyć prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym. Dlatego decyzję pozwanego, kwestionowaną przez ubezpieczonego, Sąd Okręgowy ocenił jako zgodną z prawem a jego odwołanie jako bezzasadne i z tej przyczyny podlegające oddaleniu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł M. B. wnosząc o jego zmianę przez ustalenie mu prawa do emerytury górniczej, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a ponadto o ponowne przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków: G. J., J. Ś. vel W., A. M. oraz J. Ł. na okoliczności ile w spornym okresie czasu ubezpieczony pracował pod ziemią. Skarżący zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania mogących mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1. art. 233 § 1 kpc poprzez:

- brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonania jego wybiórczej oceny wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, z pominięciem istotnej części tego materiału w postaci zeznań wnioskodawcy, z których jednoznacznie wynika, że był on pracownikiem zatrudnionym pod ziemią a na jej powierzchni swoje obowiązki wykonywał sporadycznie. Nie uwzględnił sąd faktu, że pracą górniczą jest także praca wykonywana pod ziemią przez co najmniej połowę dniówek w miesiącu,

- wyprowadzenie z zebranego w sprawie materiału dowodowego, między innymi z zeznań wnioskodawcy, wniosków z niego niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym przez przyjęcie, że nie ma możliwości ustalenia jak często wnioskodawca zjeżdżał pod ziemię podczas gdy z materiału tego wynika, że M. B. był zatrudniony pod ziemią a jedynie okazjonalnie wykonywał swoje obowiązki pracownicze na powierzchni ziemi,

2. art. 328 § 2 kpc poprzez podanie ogólnych przyczyn i niedostateczne wyjaśnienie

dlaczego sąd przyjął, że nie ma możliwości ustalenia jak często M. B. pracował pod ziemią a jak często obowiązki ślusarza wykonywał na jej powierzchni i dlaczego sąd stwierdził, że wnioskodawca nie wykazał, iż pracę górniczą w spornym okresie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy,

3. art. 212 kpc w związku z art. 5 kpc przez zaniechanie dokonania niezbędnych pouczeń wnioskodawcy oraz zwrócenia mu uwagi na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego w sytuacji gdy obowiązkiem sądu jest udzielenie takich pouczeń gdy z okoliczności wynika, że w postępowaniu bierze udział osoba nieporadna lub nie mająca dostatecznej znajomości prawa, co miało miejsce w sprawie niniejszej,

4. niepoczynienie przez sąd dostatecznych ustaleń faktycznych niezbędnych do wydania prawidłowego rozstrzygnięcia, to jest, brak ustaleń ile, co najmniej, czasu M. B. pracował pod ziemią, a poprzestanie jedynie na stwierdzeniu, że jest niemożliwym ustalenie jak często ubezpieczony zjeżdżał pod ziemię a jak często obowiązki ślusarza wykonywał na jej powierzchni.

II. Naruszenie prawa materialnego – przepisu art. 39 pkt.1 ustawy o FUS poprzez:

- błędne przyjęcie, że wymóg wykonywania stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pod ziemią w rozmiarze 5 lat nie został przez wnioskodawcę spełniony podczas gdy z materiału dowodowego sprawy wynika, że M. B. pracę górniczą wykonywał głównie pod ziemią a swoje obowiązki na jej powierzchni sporadycznie,

- błędną jego wykładnię i nie przyjęcie, że za pracę górniczą należy uznać taką pracę która jest wykonywana pod ziemią, co najmniej, przez połowę dniówek roboczych w miesiącu, obliczanych w stosunku do czasu pracy obowiązującego w danym zawodzie, zgodnie z przepisami kodeksu pracy.

W uzasadnieniu apelacji została podana argumentacja na poparcie zawartych w niej zarzutów. Sprowadza się ona do twierdzenia, że każdy zjazd pracownika, wynoszący co najmniej 4 godziny, do pracy pod ziemią, należy traktować jako pełną dniówkę roboczą pod ziemią. Dlatego gdyby nawet przyjąć, że wnioskodawca wykonywał, w spornym okresie, swoją pracę naprzemiennie, to jest, pod ziemią i na jej powierzchni to skoro świadczył ją pod ziemią przynajmniej w połowie czasu pracy wówczas praca ta zachowała status pracy górniczej. Sąd pierwszej instancji powinien w tym przedmiocie dokonać niezbędnych ustaleń faktycznych, czego zaniechał. Dlatego za uzasadniony skarżący uważa swój wniosek dowodowy, zawarty w apelacji, aby powtórzyć w tym zakresie dowody z zeznań świadków jakie zostały przeprowadzone w postępowaniu rozpoznawczym.

W ocenie osoby sporządzającej apelację wnioskodawca był osobą nieporadną i nie posiadał dostatecznej znajomości przepisów prawa dlatego sąd pierwszej instancji powinien udzielić mu niezbędnych pouczeń i zasygnalizować celowość ustanowienia pełnomocnika.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje: od dnia 1 stycznia 2007 r. nastąpiła zmiana ustawy o FUS (zob. Dz. U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1397) w zakresie umiejscowienia przepisów dotyczących emerytur górniczych. Dotychczasowe regulacje w tym zakresie, zawarte w art. 34 – 38 ustawy o FUS, zostały przeniesione do nowoutworzonego rozdziału 3a, w części ustawy dotyczącej emerytur, a przepisy art. 34 – 38 uchylone. Nie była to jedynie kosmetyczna poprawka ale wyraźne wyodrębnienie regulacji dotyczących emerytur górniczych od pozostałych unormowań w zakresie emerytur zawartych w rozdziale drugim tytułu „Emerytura”. Nie ma wątpliwości, że M. B. nie spełnia wszystkich ustawowych przesłanek nabycia prawa do emerytury górniczej. Z tytułu swojej pracy górniczej może on jedynie ubiegać się o prawo do emerytury, tak zwanej powszechnej, ale w obniżonym wieku emerytalnym. Przesłanki obniżenia wieku emerytalnego są zawarte w przepisie art. 39 ustawy o FUS. Istota sprawy niniejszej polega na przyjęciu, że przesłanki do obniżenia wieku emerytalnego zostały przez wnioskodawcę spełnione bądź też, że brak jest tego spełnienia. Ubezpieczony wywodzi, że dysponuje 5-letnim okresem pracy górniczej. Pozwany organ rentowy uznaje, że posiada on jedynie 3 lata, 3 miesiące i 9 dni tak kwalifikowanej pracy. Spór między stronami, w zakresie określenia charakteru zatrudnienia wnioskodawcy, dotyczy okresu od dnia 1 sierpnia 1988 r. do dnia 30 czerwca 1991 r. W ocenie

wnioskodawcy była to praca górnicza. Strona przeciwna zaprezentowała pogląd odmienny, który został zaaprobowany przez sąd pierwszej instancji. Zatem rozstrzygnięcie o zasadności apelacji wymaga uprzedniej kontroli poprawności zaskarżonego wyroku i rozważenia wartości argumentacji merytorycznej podanej przez apelującego.

W tym zakresie należy w pełni podzielić rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku i jego motywację.

Sam wnioskodawca, zarówno w toku procesu jak i w apelacji przyznaje, że w spornym okresie czasu nie pracował pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. W apelacji zaprezentowany został pogląd, że w jego sytuacji wystarczy aby wykonywał on pracę pod ziemią w połowie swojego czasu pracy aby została ona uznana za pracę górniczą. Pogląd ten jest w oczywisty sposób błędny. Apelujący nie dostrzega, że tego rodzaju regulacja odnosi się wyłącznie do emerytur górniczych i nie dotyczy emerytur innych. W orzecznictwie sądowym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2007 r. – LEX 470379, a zwłaszcza końcowe fragmenty jego uzasadnienia) jest ustalona wykładnia art. 39 ustawy o FUS, że 5-letni okres pracy górniczej, o którym mowa jest w tym przepisie, dotyczy pracy wykonywanej pod ziemią, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Sąd drugiej instancji także podziela tą wykładnię. Już w tym miejscu należy także zauważyć, że ustalenie prawa do emerytury wymaga dowodów pewnych, jednoznacznych i precyzyjnych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1998 r. II UKN 440/1997 – LEX 34199) a ciężar dowodu w wykazaniu spełnienia przesłanek prawa do emerytury spoczywa na wnioskodawcy. Z dowodów zgromadzonych w tej sprawie zarówno osobowych jak i z dokumentów zawartych w aktach osobowych wnioskodawcy w żaden sposób nie wynika, aby ubezpieczony spełnił w tym okresie czasu wymóg pracy pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Z zeznań świadka A. M., który był przełożonym wnioskodawcy, wynika, że organizacja pracy była tak ustawiana aby praca, ubezpieczonego, oraz także innych pracowników, była naprzemiennie wykonywana pod ziemią i na jej powierzchni. Fakt niepełnego czasu pracy wnioskodawcy pod ziemią wynika również z zeznań pozostałych świadków, a także, co już wspomniano wyżej również z zeznań wnioskodawcy.

W tej sytuacji nie było żadnej potrzeby uwzględniania wniosku dowodowego zawartego w apelacji bo podana w nim teza dowodowa była w ogóle nieprzydatna dla rozstrzygnięcia o poprawności zaskarżonego wyroku i o zasadności apelacji. Podobną uwagę należy także odnieść do orzecznictwa Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Katowicach, powołanego w apelacji, które dotyczyło emerytur sticte górniczych, a przez to nie znajdowało żadnego zastosowania w realiach sprawy niniejszej.

Już od 1996 r. nastąpiła zmiana modelu procesu cywilnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1997 r. II UKN 406/1997 – LEX 34000) poprzez wprowadzenie w tym procesie dominacji zasady kontradiktoryjności i odstąpienie od odpowiedzialności sądu orzekającego za rezultat postępowania dowodowego. Wiąże się to z argumentem podniesionym przez autora (autorkę) apelacji o nieporadności wnioskodawcy w niniejszym procesie i potrzebie zwrócenia mu uwagi na konieczność ustanowienia profesjonalnego pełnomocnika. Nieporadność to nieumiejętność poradzenia sobie, z jakiegokolwiek powodu, nawet z prostymi czynnościami procesowymi. Z lektury akt sprawy nie można wyciągnąć wniosku aby wnioskodawca był osobą nieporadną. Napisał odwołanie od decyzji pozwanego i wniósł je w terminie, wykazywał inicjatywę dowodową i zgłaszał wnioski dowodowe (k.27-29), zawiadamiał sąd o zmianie swojego adresu, potrafił, mimo braku pouczenia w tym przedmiocie - skorzystać z pomocy profesjonalisty przy sporządzaniu apelacji – co w oczywisty sposób wynika z jej treści. Aczkolwiek sąd powinien dążyć do zachowania równości stron w procesie to jednak nie może zastępować żadnej ze stron w czynnościach procesowych. W tej sprawie to wnioskodawca był stroną aktywniejszą w porównaniu do strony pozwanej, a sąd pierwszej instancji także nie był biernym obserwatorem lecz z własnej inicjatywy gromadził dowody: k. 6 i 9 akt sprawy - zarządzenie o nadesłanie akt osobowych ubezpieczonego, k. 23 akt sprawy pkt.3 postanowienia – żądanie nadesłania dokumentacji, k. 42 akt sprawy – pkt.3 postanowienia – żądanie nadesłania książek raportowych, k. 55 akt sprawy – pkt. 2 postanowienia dowodowego.

Nie można zatem skutecznie twierdzić, że wnioskodawca był osobą nieporadną a sąd pierwszej instancji nie czynił starań w wyjaśnieniu istotnych okoliczności tej sprawy.

2Dlatego także i ten zarzut apelacji jest w oczywisty sposób nieuzasadniony.

W sytuacji wnioskodawcy nie została więc spełniona przesłanka osiągnięcia wieku emerytalnego i dlatego nie mógł on nabyć prawa do emerytury. Zarówno decyzja organu rentowego jak i zaskarżony wyrok są więc w pełni zgodne z prawem.

W tej sytuacji wszystkie zarzuty apelacji i zawarty w niej wniosek należało ocenić jako zupełnie chybione, a przez to całkowicie nieskuteczne. Z tej racji apelacji ubezpieczonego należało odmówić słuszności i jako bezzasadna podlegała ona oddaleniu.

Z tych zatem względów i z mocy art. 385 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.